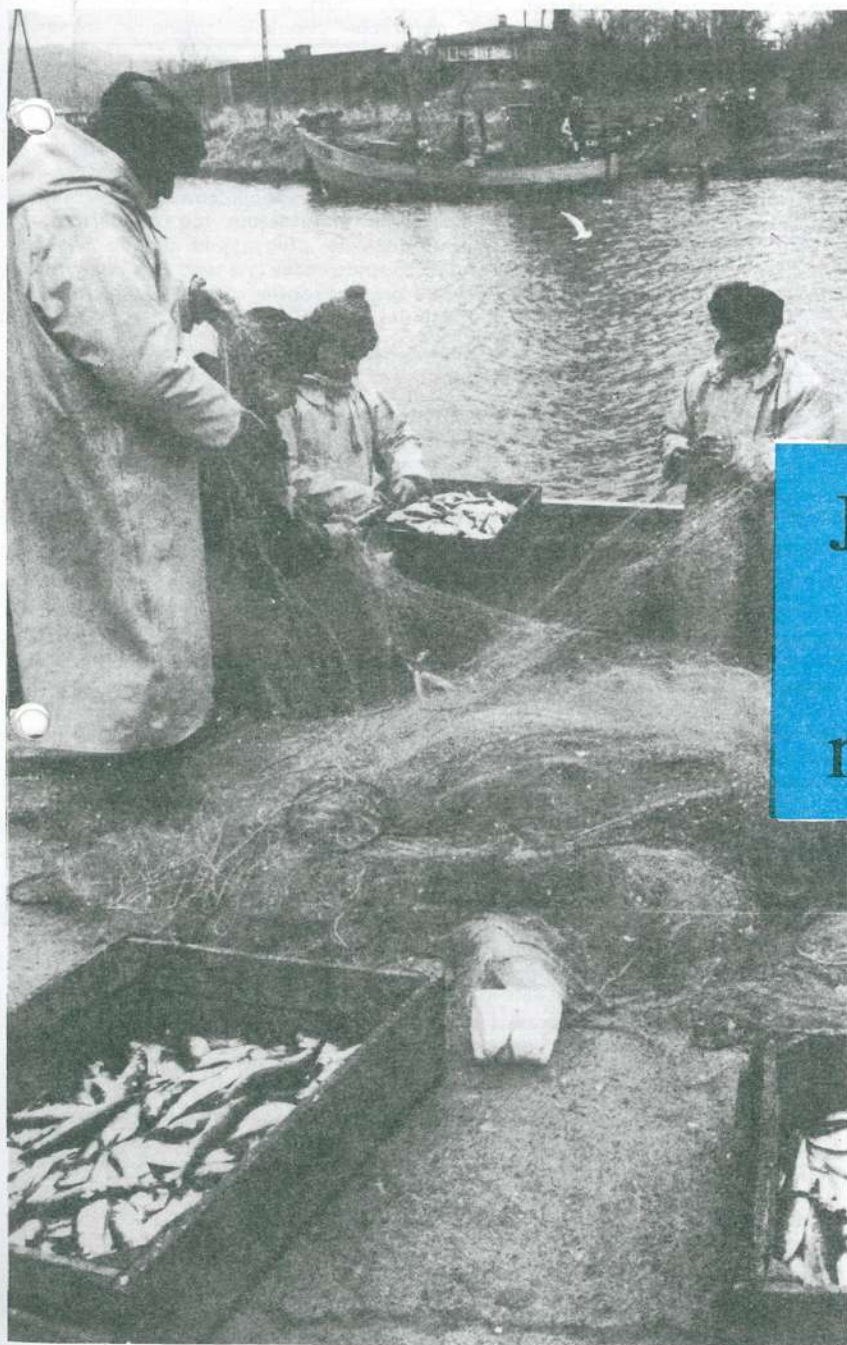


WIADOMOŚCI RYBACKIE



NR 9 (57)
WRZESIEŃ 1995



W wielu krajach świata rybołówstwo znajduje się w głębokim kryzysie i władze centralne, a także samorządowe usiłują znaleźć środki zaradcze, aby skutecznie przeciwdziałać postępującemu upadkowi tego sektora.

Jak usprawnić zarządzanie rybołówstwem?

Jedną z propozycji, dotyczących wprowadzenia tylko usprawnienia sytuacji w rybołówstwie ryb białych, zawiera raport ekspertów brytyjskich, którzy wspólnie z przedstawicielami organizacji rybaków przedstawili w nim 17 postulatów-rekomendacji, mających na celu przekonanie politycznych decydentów o konieczności przeprowadzenia gruntownej reformy dotychczasowego systemu zarządzania rybołówstwem. Chodzi o to, aby doprowadzić do eliminacji strat, jakie ponoszą rybacy w wyniku funkcjonowania nieskutecznego systemu zarządzania oraz wadliwej organizacji połowów i rynku rybnego.

Ze wspomnianych 17 rekomendacji,

Jak usprawnić zarządzanie rybołówstwem?

dokończenie ze str. 1

dziwięć zaadresowanych zostało do Ministerstwa Rybołówstwa, natomiast pozostałe do firm rybackich i przetwórczych oraz organizacji rybaków. Jednym z ważniejszych postulatów jest żądanie zapewnienia bezpieczeństwa w alokacji kwot połowowych. Autorzy omawianego raportu domagają się przyznawania nie corocznych, ale wieloletnich i obejmujących wiele gatunków ryb kwot połowowych. Rybacy powinni czuć się całkowicie bezpieczni, że przyznana im kwota połowowa nie zostanie odwołana przez kogoś innego, tj. innych rybaków, którzy notorycznie przekraczają swoje kwoty połowowe i płacą za przetworzenie stosunkowo niskie kary, co oczywiście stanowi tylko zachętę do kontynuowania tego procederu. Zalecenia odnośnie zapewnienia większego bezpieczeństwa w zakresie wykorzystania przyznanych kwot połowowych obejmują także prawo danego rybaka do odwołania w roku przyszłym większej ilości ryb, o ile w danym roku nie wykorzystał w pełni swojej "starej" kwoty połowowej. Natomiast w przypadku tych rybaków, którzy przekroczyli w danym roku swoją kwotę, powinno się im potrącić tę ilość z kwoty na rok przyszły. Ponadto powinni oni zapłacić także odpowiednią karę za odwołanie w danym roku większej ilości ryb od przyznanej im kwoty połowowej.

Drugi postulat odnosi się do kwestii ustalania kwot połowowych na wiele gatunków ryb, a nie tylko na jeden gatunek. Obecna regulacja prowadzi bowiem do nasilenia się zjawiska odrzutów ryb, które można by sprzedać na rynku. Jednak obowiązujące dotychczas zasady przyznawania i kontroli wykorzystania kwot połowowych na określone gatunki ryb uniemożliwiają racjonalne spożytkowanie wszystkich ryb, jakie wpadły do sieci. Rybacy łowiący np. dorsza na danym akwenie wyrzucali za burtę – w obawie przez zapłaceniem kary – inne gatunki ryb, na które nie otrzymali żadnej kwoty połowowej lub wyczerpali już wcześniej swoją kwotę. W ramach proponowanego "mieszanego rybołówstwa" powinno się zezwolić na wyładunki wszystkich

gatunków ryb, jakie wpadną w sieci danego kutra, aby w ten sposób przeciwdziałać marnotrawstwu oraz nie przyczyniać się do "zaciemnienia" faktycznego stanu zasobów ryb na danym akwenie.

W trzecim postulatcie mowa jest o przeciwdziałaniu przetworzeniu ryb i powodowaniu zakłóceń na rynku rybnym w wyniku dodatkowych, nielegalnych wyładunków ryb, których ilości nie zostały przewidziane w przyznanych na dany rok kwotach połowowych. Chodzi tu nie tyle o regulowanie wielkości połowów za pomocą ograniczania nakładu połowowego, co o dostosowanie wielkości floty łowczej (czyli potencjału łowczego) do stanu zasobów ryb i rynków zbytu na ryby. Kolejny postulat dotyczy konieczności interwencji państwa (władz centralnych i samorządowych) w funkcjonowanie rynku rybnego. Autorzy omawianego raportu domagają się gruntownej zmiany dotychczasowych środków interwencji państwa na rynku rybnym w celu zwiększenia ochrony rybaków przed nie dającymi się przewidzieć fluktuacjami rynkowymi i jednocześnie wprowadzenia w życie takich środków, które zniechęcałyby rybaków przed wyładunkami większej ilości ryb od tej, jaką rynek może wchłonąć. Zaleca się więc przyznawanie specjalnych subsydiów na pokrycie kosztów okresowego magazynowania ryb do czasu, kiedy ulegnie zmianie sytuacja na rynku i zapasy te będzie można sprzedać po "godziennej cenie".

W kolejnym zaleceniu mowa jest o konieczności stosowania ściśle określonego przez odpowiednie przepisy sprzętu połowowego, aby ograniczyć zjawisko odłowu ryb niewymiarowych i odrzutów za burtę. W następnym, szóstym zaleceniu mowa jest o utworzeniu ogólnokrajowej agencji, która by promowała eksport produktów rybnych. W kolejnym postulatcie stwierdza się, że ministerstwo rybołówstwa (lub w przypadku innych krajów odpowiedni urząd centralny, który zajmuje się zarządzaniem rybołówstwem) powinno się konsultować z firmami przemysłu rybnego w sprawie regulacji importu rybnego. Chodzi o to, aby zmiany w warunkach importu nie zaskakiwały lokalnych przetwórców ryb ani też nie prowadziły do pogorszenia sytuacji rodzimych rybaków i firm rybackich. Dwa kolejne postulaty zawierają sugestie skierowaną do władz centralnych, aby zwiększyły wydatki na badania i rozwój akwakultury, łącznie z takim systemem zarządzania, który by nie powodował szkód w środowisku naturalnym. Władze centralne powinny także uruchomić specjalny fundusz na marketing produktów rybnych, aby wyeliminować pojawiające się problemy z nadpodażą tych produktów lub ich niską jakością.

Powyższa lista dziewięciu postulatów skierowana została do władz centralnych Wielkiej Brytanii, natomiast poniższe zalecenia zaadresowane zostały do przedstawicieli przemysłu rybnego, organizacji rybaków i różnego rodzaju organów samorządowych. Przede wszystkim sami rybacy, hurtownicy oraz detaliczni sprzedawcy ryb powinni utworzyć lokalne komitety "łącznikowe" zapewniające ścisłą koordynację wyładunków ryb w skali tygodnia, aby w ten sposób wyeliminować przyczyny zakłóceń na rynku rybnym i drastycznych obniżek cen ryb. Wynikiem takiej ścisłej współpracy byłaby stabilizacja na rynku rybnym oraz stałe dochody rybaków, hurtowników i detalistów. Organizacje rybaków powinny także rozważyć utworzenie własnych magazynów-chłodni, zarówno z funduszy własnych, jak i z subsydiów uzyskanych od władz centralnych lub lokalnych w celu zapobiegania fluktuacjom w podaży ryb. Powinny także zlecać badania rynku rybnego wyspecjalizowanym w tej dziedzinie instytucjom lub ekspertom, aby możliwie precyzyjnie ustalić wielkość popytu efektywnego na danym rynku oraz zasobów ryb dostępnych na lokalnym akwenie.

Kolejne zalecenie brytyjskich ekspertów dotyczy portów rybackich. Ich zdaniem nie należy administracyjnie wyznaczać tych portów, w których powinno się dokonywać wyładunków ryb ze względu na istniejącą w nich infrastrukturę i bliskość rynków zbytu, z wyjątkiem wskazania tych portów rybackich, w których można dokonywać przeładunków ryb na obce statki. Sprawy te powinny same się unormować i należy pozostawiać samym rybakom możliwość swobodnego wyboru portu. Zwykle rybacy najchętniej będą dokonywali wyładunków ryb w tym porcie, w którym funkcjonować będzie sprawnie giełda rybna i tym samym będzie można szybko sprzedać wyłowione ryby. Kolejne zalecenie dotyczy wprowadzenia w życie jednolitych zasad określających składowanie i sprzedaż ryb ze statku rybackiego, aby nie dopuszczać do pogorszenia się ich jakości. Łączy się z tym postulat komputeryzacji sprzedaży ryb we wszystkich portach brytyjskich, co pozwalałoby na szybką kontrolę wielkości i struktury wyładunków ryb w poszczególnych portach rybackich. Przedostatni postulat dotyczy funkcji centralnej agencji rybnej, która powinna zlecić specjalistom przygotowanie szczegółowego raportu o preferencjach i nawykach żywieniowych konsumentów oraz prowadzić intensywną kampanię reklamującą ryby i informującą o właściwościach smakowych i zdrowotnych produktów rybnych. Natomiast w ostatnim, 17-ym zaleceniu mowa jest o konieczności powołania do życia ogólnokrajowego Forum Rybackiego i Komitetu Doradczego, który

mógłby stanowić miejsce dyskusji nad bieżącymi problemami przemysłu rybnego, oraz którego reprezentanci mogliby negocjować różne sprawy z ministerstwem rybołówstwa. Przykładowo taką niecierpiącą zwłoki pilną sprawą, także w polskim rybołówstwie, mogłoby być omówienie programu wycofania z eksploatacji dawno już zużytych kutrów i budowa na ich miejsce odpowiedniej ilości (mniejszej od liczby kutrów wycofanych z użycia) nowoczesnych statków rybackich.

Powyższe zalecenia brytyjskich ekspertów stanowią przykład konstruktywnego podejścia do sprawy reformy systemu zarządzania rybołówstwem. Tego rodzaju reformy podejmowane są w wielu krajach o ugruntowanej od dziesiętek lat gospodarce rynkowej. Kraje te bowiem z wielu różnych względów nie chcą zrezygnować z popierania rozwoju takich "szybkowych" działów gospodarki narodowej, jakimi są m. innymi rolnictwo i rybołówstwo.

A.G.

Włochy: Wzrost zależności od importu

W ubiegłym roku nastąpił dalszy wzrost importu ryb i przetworów do Włoch, który osiągnął 582 tys. ton o wartości 3 515 mld lirów, podczas gdy wielkość eksportu tych produktów nie przekroczyła 98 tys. ton o wartości 458 mld lirów. Pomimo zwiększenia eksportu o 12 proc. w porównaniu do 1993 r. deficyt w handlu produktami rybnymi wzrósł do poziomu 3 000 mld lirów. Był to najwyższy deficyt w ciągu ostatnich pięciu lat. Ryby i ich przetwory zajmują trzecie miejsce wśród wszystkich, importowanych do Włoch artykułów żywnościowych po mięsie i produktach mleczarskich. Zwiększa się więc stopień zależności Włoch od dostaw produktów rybnych z importu. Największymi eksporterami produktów rybnych do tego kraju są Hiszpania (16% udział w globalnym imporcie rybnym Włoch), Holandia (10,5 proc.), i Francja (7 proc.). Zwiększył się także import ze Stanów Zjednoczonych z 8 800 ton w 1993 r. do 23 300 ton w 1994 r., w niewielkim stopniu również z Argentyny i Maroka. Jest rzeczą charakterystyczną, że w tym samym czasie zmniejszył się import produktów rybnych z Norwegii aż o 56 proc. Ten ostatni kraj jest jednym z największych eksporterów produktów rybnych na rynki wszystkich krajów europejskich. W ubiegłym roku nastąpił znaczny wzrost eksportu rybnego z Norwegii do prawie wszystkich krajów tego regionu, z wyjątkiem Włoch.

Eurofish Report Nr 458/95

A.G.

Foki konkurentami rybaków

Zmniejszające się w coraz szybszym tempie zasoby ryb w Kanadyjskiej strefie ekonomicznej skłoniły władze tego kraju do podjęcia kompleksowych badań, mających na celu wyjaśnienie przyczyn tego zjawiska. Okazuje się, że to nie tylko przełowienie niektórych gatunków ryb przez rybaków, lecz także inne "stwory morskie", przede wszystkim atlantyckie foki odpowiedzialne są za taki stan rzeczy. Ogółem foki zjadają każdego roku w tym rejonie 6,9 mln ton ryb i innych zwierząt morskich. Jest to dwa razy więcej niż w roku 1981, od kiedy zaczęto prowadzić systematyczne badania, dotyczące zwiększania się stada fok atlantyckich w tej części oceanu i ich wpływu na kształtowanie się zasobów ryb, skorupiaków i głowonogów. Przy końcu 1994 r. liczbę fok atlantyckich szacowano na około 4,8 mln. Warto pamiętać, że przeciętna foka atlantycka zjada rocznie około 1,4 tony pokarmu. Około 3,2 mln ton (46%) foki zjadają na wodach arktycznych, 2,8 mln ton (40%) na wodach przylegających od Nowej Funlandii i około 1 mln ton (14%) na wodach Zatoki Świętego Wawrzyńca.

Kanadyjscy biolodzy obliczyli, że fo-

ki zjadają rocznie ponad milion ton dorsza i gromadnika w arktycznej części kanadyjskiej strefy ekonomicznej, natomiast na wodach przylegających do Nowej Funlandii ok. 88 tys. ton dorsza oraz 54 tys. ton tej ryby na wodach Zatoki Świętego Wawrzyńca. Ogromna większość zjadanych przez foki dorszy to osobniki 1-2 letnie o długości 10-20 cm.

Najprostszym rozwiązaniem, na które zresztą z różnych względów władze Kanady, podobnie jak i innych krajów, nie mogą sobie pozwolić, byłaby znaczna intensyfikacja polowań na foki. Pewnym paradoksem jest jednak niewykorzystywanie przez kanadyjskich łowców fok dotychczasowych limitów. W 1994 r. upolowano w kanadyjskiej strefie ekonomicznej około 60 tys. sztuk. Z powodu złych warunków pogodowych nie udało się wykonać "planu" odłowu fok. Należy zaznaczyć, że w 1993 r. z tej samej dopuszczalnej kwoty upolowano tylko 27 tys. fok. Powodem takiego stanu rzeczy są - jak twierdzą niektórzy zwolennicy bardziej radykalnej rozprawy z fokami - zbyt rygorystyczne przepisy szczegółowo określające wa-

runki polowań na foki. Przykładowo kanadyjscy łowcy fok nie mogą zabijać młodych fok przebywających na lądzie i muszą przestrzegać zakazu polowań w okresach ochronnych. Z drugiej strony te dosyć rygorystyczne przepisy są przedmiotem ostrej krytyki przedstawicieli ruchów ekologicznych, które wypowiadają się za całkowitym zaprzestaniem polowań na foki.

Zupełnie jednak niekontrolowany wzrost stada fok grenlandzkich mógłby doprowadzić do bankructwa kilkudziesięciu tysięcy kanadyjskich rybaków. Przygotowywany plan połowów poszczególnych gatunków ryb, skorupiaków, głowonogów a także fok w tym rejonie Atlantyku ma zawierać bardziej realistyczne kwoty połowowe na 1996 rok. Realizacja tego problemu powinna zapewnić względną równowagę między zasobami ryb i ich największych naturalnych wrogów - fok.

Eurofish Report N. 458/95

A.G.

Zatrudnienie w firmach prywatnych (część 2)

W pierwszej części artykułu (WR nr 8/95) została przeanalizowana wielkość zatrudnienia we wszystkich firmach, które odpowiedziały na ankiety ogólne. Informacje jakie będą obecnie przedstawione, dotyczące różnych aspektów zatrudnienia pochodzą z ankiet szczegółowych, na które odpowiedziało w roku 1993 jedynie 26 firm, natomiast w roku 1994 30 prywatnych zakładów. Należy tu zaznaczyć, iż z całą pewnością istnieje olbrzymia szara strefa, duża liczba pracowników nie ewidencjonowanych i formalnie nie mających nic wspólnego z daną firmą. Jest rzeczą oczywistą, iż pracochłonność produkcji ryb wędzonych czy garmazu jest inna niż pracochłonność produkcji ryb patroszonych, mrożonek czy filetów, toteż różne zatrudnienie w firmach zajmujących się produkcją różnych przetworów jest uzasadnione. Również stopień mechanizacji, nowoczesności produkcji, kwalifikacji i umiejętności załogi ma duży wpływ na wielkość zatrudnienia.

Są jednakże i takie odpowiedzi, które sugerują, iż niektóre firmy mają dużo wyższe zatrudnienie niż to przedstawiają. I tak na przykład z dwóch firm produkujących ten sam asortyment i dysponujących liniami produkcyjnymi, jedna produkuje niemalże dwukrotnie więcej niż druga, natomiast zatrudnia o połowę mniej pracowników. Innym przykładem są dwie firmy, które zatrudniają taką samą ilość osób, natomiast produkcja jednej stanowi 1/3 produkcji drugiej firmy. Można tu mówić o wielu czynnikach wpływających na taką sytuację, ale biorąc pod uwagę fakt, iż firmy prywatne prowadzą działalność jedynie wówczas, gdy jest to opłacalne i przynosi korzyści, prawdopodobnie wydaje się, iż przedsiębiorstwa deklarujące dużą produkcję i małe zatrudnienie, zatrudniają część załogi nieformalnie.

Jednym z problemów na jakie napotyka firma w sferze zatrudnienia jest dostosowywanie ilościowe kadry do wielkości produkcji. Wiąże się to z koniecznością zwalniania części załogi lub co najmniej zawieszania na czas określony lub nieokreślony. Spośród 26 firm, których odpowiedzi szczegółowe zostały zakwalifikowane do badania w roku 1993 dokładnie połowa zatrudniała inną liczbę osób w se-

zonie, a inną poza nim. Natomiast w roku 1994 spośród 30 firm aż w 20 zatrudnienie ulegało zmianie, tak więc średnio w obu latach niemalże w 60% firm liczba osób zatrudnionych zmieniała się w ciągu roku. Latem pracy nie ma, produkcja spada, bowiem zbyt staje się bardzo ograniczony, toteż pracownicy zostają zwolnieni. Jesienią przyjmuje się sezonowo pracowników na czas określony, bądź na umowę zlecenie, bądź po prostu na umowę ustną, czyli "na czarno". Umowy takie są bardzo niepełne dla przyjmowanych pracowników, mogą wygasnąć każdego dnia, poza tym aż do roku 1995 pracodawcy nie byli zobowiązani płacić ZUS-u za pracowników zatrudnionych na umowę zlecenie. Jest to swego rodzaju regułą, iż w lecie gdy brak zamówień i zakłady zmniejszają znacznie produkcję, bądź ją nawet zawieszają, pracownicy zakładów położonych na wsiach biorą urlopy bezpłatne i w tym czasie pracują w gospodarstwach rolniczych.

Stwarza to dla pracowników duże zagrożenie, gdyż nie mają oni pewności czy po powrocie do pracy nie dostaną wypowiedzenia, jednakże jest to forma i tak bardziej humanitarna, aniżeli umowa zlecenie wciąż odnawiana, czy umowa ustna, wciąż niepewna. Tabela 1 przedstawia, jaki procent zatrudnienia poza sezonem stanowi zatrudnienie w sezonie. Liczba pracowników w sezonie oznacza w każdym wypadku 100%, toteż dane zawarte w tabeli mówią ile z tego wynosi zatrudnienie poza sezonem.

Na podstawie danych z 13 firm w roku 1993 oraz 20 z 1994 roku możemy zauważyć, iż w zdecydowanie największej liczbie firm – w 12 firmach spośród 33, co stanowi ponad 36% – zatrudnienie poza sezonem maleje od 20 do 40% w stosunku do zatrudnienia w sezonie. W roku 1993 dwie firmy przerwały produkcję, 1 zmniejszyła zatrudnienie poniżej 40%, natomiast w roku 1994 żadna firma nie zawiesiła działalności, natomiast aż 4 zwolniły ponad 60% zatrudnionych. Inne przedziały procentowe prezentuje tabela 2.

Według tej klasyfikacji okazuje się, iż o ile w roku 1993 ponad połowa analizowanych firm poza sezonem zatrudniała powyżej 3/4 pracowników z okresu dobrej sprzedaży, to w roku 1994 firm tych było zaledwie 25%, natomiast połowa firm zwolniła od 25 do 50% pracowników. Ogólnie należy stwierdzić, iż liczba pracowników w ciągu roku jest wielkością bardzo płyn-

Tabela 1.

Zatrudnienie 100% = zatrudnienie w sezonie	1993		1994		Razem		Średnio
	liczba zakładów	%	liczba zakładów	%	liczba zakładów	%	
< 40	1	7,7	4	20	5	15,2	13,85
40,0-50	2	30,8	1	15	7	21,2	22,9
50,0-60	2		2				
60,0-70	-	23,1	8	45	12	36,4	34,05
70,0-80	3		1				
80,0-90	1	23,1	4	20	7	21,2	21,55
> 90	2		0				
przerwywają prod.	2	15,4	0		0		
	13		20		33		

Tabela 2.

	1993		1994		Razem		Średnio
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	
przerwywają prod.	2	15,4	0	0	2	6,1	7,7
< 50	3	23,1	5	25	8	24,2	24,05
50,0-75	1	7,1	10	50	11	33,3	28,85
> 75	7	53,8	5	25	12	36,4	39,4
	13		20		33	100	

ną, a istnieje tendencja do przystosowywania wielkości zatrudnienia do możliwości produkcyjnych zakładu. Pomimo zagrożeń wynikających stąd dla pracowników, jest to zjawisko bardzo pozytywne, gdyż umożliwia obniżenie kosztów utrzymania zakładów w okresie zmniejszonego popytu na produkty rybne. Umiejętność szybkiego dostosowania produkcji do potrzeb rynku jest podstawową cechą pozytywną prywatnego przetwórstwa rybnego, natomiast zmiany występujące na rynku pracy są z tym ściśle powiązane i moim zdaniem należy to zaliczyć do plusów prywatnego sektora.

Struktura zatrudnienia według zajmowanych stanowisk w przeciętnej firmie jest następująca:

- robotnicy i pracownicy pomocniczy 80-100% (p. produkcyjni),
- pracownicy umysłowi 5-10%,
- technologowie - nie ma lub 1 osoba.

Analizując szczegółowo grupę osób zatrudnionych jako robotnicy bezpośrednio produkcyjni, stwierdzamy, iż w roku 1993 zaledwie 1 firma na 26 analizowanych zatrudniała poniżej 60% robotników bezpośrednio produkcyjnych, zaś aż 9 firm czyli 34,6% zatrudniała w granicach 80-90% tej grupy. Natomiast w roku 1994 nie można wyróżnić przedziału procentowego zdecydowanie największego: w 20% firm robotnicy bezpośrednio produkcyjni stanowili 60-70% załogi, w 23% - 70-80% i także w 23% - 80-90%.

W celu poznania sfery produkcyjnej w poszczególnych firmach połączono stanowiska robotników oraz pracowników pomocniczych. W tabeli 3 widoczne jest, iż średnio w latach 1993 i 1994 tylko w jednej firmie stanowiska te stanowiły poniżej 50% osób zatrudnionych w zakładzie. Natomiast w 45 przedsiębiorstwach na 56 analizowanych, czyli w 81,4% firm zatrudnienie robotników i pracowników pomocniczych wynosiło pomiędzy 80 a 100% całej zatrudnionej kadry. W 5 firmach w 1993 roku oraz w 2 w 1994 r. grupa ta stanowiła 100% załogi. Biorąc pod uwagę, iż prywatne przetwórstwo rybne tworzą w przeważającej większości jednostki małe, zatrudniające poniżej 50 osób, firmy zatrudniają średnio 2-3 osoby na stanowiskach nieprodukcyjnych. Z jednej strony jest to próba odciążenia się od negatywnych nawyków gospodarki socjalistycznej, kiedy to zarząd był bardzo rozbudowany, z drugiej jednak strony świadczy to o braku świadomości w firmach na temat znaczenia takich komórek jak dział marketingu, dystrybucji, czy też planowania. Na tych stanowiskach powinni być zatrudniani pracownicy umysłowi. Analizując tę grupę (tabela 3b) widać, iż średnio w około 20% firm nie był zatrudniony nikt na tym stanowisku. Najwięcej, bo aż w 32,6% analizo-

Tabela 3. Zatrudnienie - stanowisko

a) robotnicy i pracownicy pomocniczy

	1993		1994		Razem		Średnio
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	
< 50	0	0	1	3,3	1	1,8	1,65
50-60	0	0	0	0	0	0	0
60-70	1	3,8	5	16,7	6	10,7	10,25
70-80	0	0	4	13,3	4	7,1	6,65
80-90	11	42,3	6	20,0	17	30,4	31,15
90-100	9	34,6	12	40,0	21	37,5	37,3
= 100	5	19,2	2	6,7	7	12,5	12,95
Razem	26		30		56		

b) pracownicy umysłowi

	1993		1994		Razem		Średnio
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	
= 0	6	23,1	5	16,7	11	19,6	19,9
< 5%	4	15,4	4	13,3	8	14,3	14,35
5-10	10	38,5	8	26,7	18	32,1	32,6
10-15	3	11,5	7	23,3	10	17,9	17,4
15-20	3	11,5	4	13,3	7	12,5	12,4
> 20	0	0	2	6,7	2	3,6	3,35
Razem	26		30		56		

c) technolog

Ile firm	1993		1994		Razem		Średnio
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	
Nie ma technologa	16	61,5	14	46,7	30	53,6	54,1
Ma 1 technologa	6	23,1	13	43,3	19	33,9	33,2
2 technologów	4	15,4	1	3,3	5	8,9	9,35
> 2 technologów	0	0	2	6,7	2	3,6	3,35
Razem	26	100	30	100	56		

wanych firm pracownicy umysłowi stanowili 5-10% załogi, natomiast tylko dwa zakłady na 56 analizowanych zatrudniało pracowników umysłowych tyłu, iż stanowili oni powyżej 20% całej załogi. Porównując rok 1993 z 1994 daje się zauważyć wzrost liczby pracowników umysłowych. W przedziałach od 0 do 10% liczba osób wyraźnie maleje. O ile w roku 1993 6 firm, czyli 23% z badanych 26 firm, nie zatrudniało nikogo na tym stanowisku, to w roku 1994 sytuacja taka miała miejsce w 5 firmach, co stanowiło 16,7% z próby 30 firm. W przedziałach od 10 do ponad 20% wyraźny jest widoczny wzrost; i tak w przedziale 10-15 z 11,5% w 1993 r. do 23% w 1994 r., w przedziale 15-20 z 11,5% do 13,3%, natomiast procent firm, które zatrudniały powyżej 20% załogi na stanowiskach pracowników umysłowych wzniósł od 0% w roku 1993 do 6,7% w 1994 r.

Jest to zjawisko bardzo pozytywne. Można być pewnym, iż w firmie prywatnej nie będzie stanowisk zbędnych, a pracoda-

wca zadba o pełne wykorzystanie pracownika, tak więc nie ma tu niebezpieczeństwa nadmiernego i niepotrzebnego rozwoju stanowisk nieprodukcyjnych, natomiast świadczy to o dostrzeganiu przez coraz więcej firm roli "dopełnienia" produkcji, na które składa się reklama, marketing, opracowywanie planów sprzedaży, tworzenie image firmy, planowanie dystrybucji itd.

Zaskakującym faktem jest duży procent firm, które nie zatrudniają żadnej osoby na stanowisku technologa. Wydawać by się mogło, iż firmy zajmujące się produkcją powinny posiadać takiego specjalistę. Tymczasem średnio ponad połowa firm nie zatrudnia technologa. Jednakże pocieszający jest fakt, iż o ile w roku 1993 aż 61,5% badanych firm nie zatrudniało technologa, to w roku 1994 już tylko 46,7%. Tak więc można mówić o rosnącej liczbie firm dających zatrudnienie tym specjalistom, a więc o rosnącej świadomości właścicieli przedsiębiorstw.

Grażyna Aguirre

CENY W LIPCU I SIERPNIU 1995 r.

Ceny
skupu
ryb we
WładysławowieNotowania cen skupu ryb we Władysławowie w lipcu i sierpniu 1995 r.
(w zł za 1 kg)

W okresie wakacji nie skupowano dorszy, gdyż od 1 czerwca do końca sierpnia obowiązywał zakaz ich połowów. Na początku lipca wzrosły ceny płastug i śledzi w asortymentach DB, SA i SB. W sierpniu ceny płastug miały dalszą tendencję wzrostową, natomiast ceny śledzi podlegały wahaniom. Od początku miesiąca spadły ceny wszystkich asortymentów D i S, a w ostatnich dniach sierpnia nastąpił wzrost cen, poza asortymentami DB i SB. Tylko ceny śledzi BD przez cały okres wakacyjny nie uległy zmianie.

Nie zmieniły się również ceny turbotów i szprot paszowego z przeznaczeniem na piroziloryb. Pod koniec sierpnia ponownie – po 2,5 miesięcznej przerwie – znalazły się w obrocie szproty konsumpcyjne.

Ceny
skupu ryb
w Kołobrzegu

W lipcu i sierpniu nie było w obrocie dorszy i szprotów, a skup ryb ograniczał się praktycznie tylko do śledzi. W pierwszej dekadzie lipca skupowano jeszcze płastugi, których ceny były nieco wyższe niż w czerwcu.

Ceny śledzi natomiast kształtowały się inaczej dla asortymentu D i inaczej dla asortymentu S. W pierwszym przypadku przez 2 miesiące były one stabilne, a ich poziom był taki sam jak w czerwcu. W drugim przypadku przez cały lipiec ceny utrzymywały się na tym samym poziomie jak miesiąc wcześniej, ale na początku sierpnia nastąpił ich blisko 15% spadek i już do końca miesiąca nie uległy one żadnej zmianie.

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		15.07.	1.08. 15.08.	31.08.	Średnia cena w	
		najwyższe	najniższe				lipcu	sierpniu
Dorsz	patr. z/gł.	M 36–46 cm	–	–	–	–	–	–
		S 46–70 cm	–	–	–	–	–	–
		D > 70 cm	–	–	–	–	–	–
	patr. b/gł.	> 27 cm	–	–	–	–	–	–
Śledź		BDE	0,90	0,90	0,90	0,90	0,90	0,90
		DE	0,62	0,55	0,60	0,55	0,62	0,60
		DA	0,45	0,40	0,45	0,40	0,45	0,41
		DB	0,35	0,30	0,35	0,30	0,30	0,30
		SE	0,45	0,40	0,45	0,40	0,42	0,45
		SA	0,40	0,22	0,40	0,22	0,28	0,40
		SB	0,35	0,12	0,35	0,12	0,12	0,34
Szprot		TD E > 12 cm	0,50	0,50	–	–	0,50	–
		Ta E	0,40	0,40	–	–	0,40	–
		Tb E	0,20	0,20	–	–	0,20	–
		Tc E	–	–	–	–	–	–
Płastuga	pełna	D I	0,95	0,65	0,80	0,85	0,95	0,79
		niesort.	0,80	0,65	–	0,65	0,80	–
		M I	0,75	0,45	0,60	0,60	0,75	0,59
Turbot	odgard.	D I > 28 cm	5,00	5,00	5,00	5,00	5,00	5,00
		M I 25–28 cm	4,00	4,00	4,00	4,00	4,00	4,00
Łosoś		D I S I M I wybrakowany			ceny umowne			
Inne	szprot paszowy		0,10	0,10	0,10	0,10	0,10	0,10

Notowania cen skupu ryb w Kołobrzegu w lipcu i sierpniu 1995 r.
(zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		1.07– 31.07.	1.08– 31.08.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz	patr. z/gł. M i D	–	–	–	–
Śledź	D	0,60	0,57	0,57–0,60	0,60
	SI	0,45	0,38	0,44–0,45	0,38
Szprot	A i B	–	–	–	–
Płastuga	pełna D I	0,80	0,80	0,80*	–

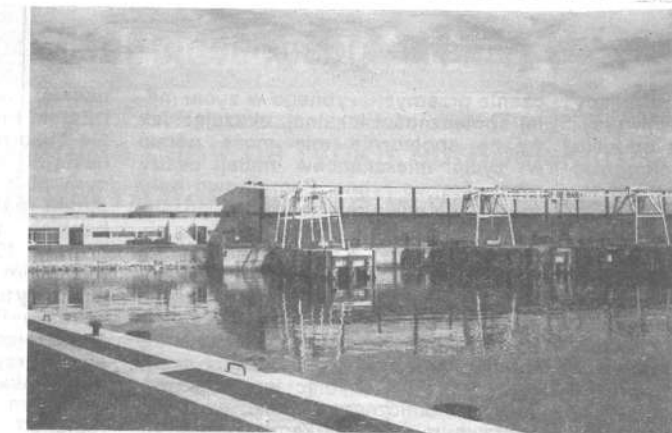
LA ROCHELLE

W roku 1995 czynnych było we Francji 44 portowych aukcji rybnych. Niektóre z nich (jak np. Saint Nazaire, u ujścia Loary), przeżywając trudności ekonomiczne, często wynikające z niedoboru ryb, zostały zamknięte, inne oczekują na uruchomienie. We Francji porty rybackie wraz z halami (halle à marée) i aukcjami rybnymi (criée) są zarządzane przez instytucje państwowe. Głównie są to lokalne izby przemysłowo-handlowe lub merostwa (zarządy miejskie). W wypadku kilku portów, funkcje te sprawują również inne instytucje reprezentujące lokalną administrację.

Niezależnie od przynależności administracyjnej, dyrektorzy portów są zrzeszeni w "Stowarzyszeniu Dyrektorów i Kierowników Francuskich Hal Rybnych" (Association des Directeurs et Responsables des Halles à Marée de France). Stowarzyszenie to mające charakter "poziomej struktury organizacyjnej", stanowi rodzaj forum opiniotwórczego dla wypracowywania wspólnej polityki zarządzania portami i rybołówstwem.

Corocznie Stowarzyszenie wydaje "Rocznik Hal Rybnych" (Annuaire des Halles à Marée) stanowiący syntetyczny opis działalności i ogólnego stanu techniczno-ekonomicznego reprezentowanych portów. Wydawany w postaci krótkiego skryptu, zawiera on m.in. informacje administracyjno-handlowe w tym dotyczące rodzaju, wielkości i wartości wyładunków. Wydanie Rocznika współfinansowane jest przez anonsy reklamowo-informacyjne różnego rodzaju firm oferujących usługi w sektorze rybackim i portowym, takich jak banki, dostawcy sprzętu i opakowań, biura doradztwa technicznego itp.

Klasyfikacja portów jest przeprowadzana corocznie wg wielkości i warto-



Port rybacki La Rochelle: widok na keję wyładunkową, hale odbioru ryb i część budynków administracyjnych.

ści wyładunków. W 1994 roku w czołówce znalazły się tradycyjnie porty: Boulogne sur Mer (68.582 t/549.179 tys. FF), Lorient (33.067 t/364.745 tys. FF), Concarneau (28.546 t/352.813 tys. FF) i La Guilvinec (13.109 t/242.154 tys. FF).

Dużym wydarzeniem ubiegłego roku było oddanie nowego i nowoczesnego portu rybackiego w La Rochelle. Dotychczasowa portowa infrastruktura rybacka została przeniesiona w pobliże portu handlowego uzupełniając tamtejszy kompleks portowy AGROCEAN. Koszt inwestycji wyniósł około 260 mln FF (tj. około 52 mln \$). Port, o powierzchni całkowitej 130 000 m² i około 10 ha basenów, posiada bezpo-

średnie połączenia z autostradą A10, portem handlowym, stacją przeładunkową samochodową i kolejową (trakcją ekspresową TGV) oraz lotniskiem La Rochelle-Paryż. Łączna długość kei wyładunkowych wynosi 224 m (w tym podstawowa o długości 103 m oraz cztery mniejsze usytuowane prostopadle). Klimatyzowana hala odbioru jest wyposażona w mechaniczne linie sortowania ryb oraz chłodnie. Infrastruktura lądowa obejmuje m. in. zgrupowane w trzy zespoły 23 zakłady przetwórstwa wstępnego o jednostkowej powierzchni 280 m² oraz wspólną halę ekspedycyjną. Całość operacji kupna, sprzedaży i ewidencji jest zinformalizowana. Zarówno sprzedający (rybacy), jak i kupujący (hurtownicy i przetwórcy), uiszczają opłatę w

wysokości 1,5% od wartości zaokrąglonych ryb.

Port podlega organizacyjnie Izbie Handlowo-Przemysłowej w La Rochelle. Od sierpnia bieżącego roku portem zarządza pan Fabian Dulon poprzednio związany z portem w Ile d'Yeu. Tutejsi rybacy reprezentowani są przez tzw. Organisation de Producteurs - FROM Sud-Ouest, natomiast hurtownicy i kupcy ryb przez tzw. Syndicat des Mereyeurs.

W ostatnich latach obserwuje się stały spadek wyładunków, z 6942 t/126.017 tys. FF w 1991 do 5416 t/88.666 tys. FF w 1994 roku. Podstawowe gatunki wyładowywane w La Rochelle (dane za 1994) to:

langustyna (langustine) - 577 t
witlinek (merlan) - 512 t
nawęd (lotte) - 424 t
mąwa (seiche) - 413 t
dorsz (cabillaud) - 400 t.

Nie jest wykluczone, że port będzie musiał szukać nowych źródeł zaopatrzenia w ryby, aby zamortyzować tak kosztowną inwestycję. W podobnej sytuacji znajduje się szereg innych portów. Projekt inwestycyjny na ogół nie był popierany przez dostawców rybnych zasobów, stąd częstym zjawiskiem jest uzupełnianie wyładunków przez dostawy lądowe pochodzące głównie z importu. Zakładając, że port rybacki jest miejscem geograficznie i ekonomicznie uprzywilejowanym, należałoby się zastanowić, czy nie lepiej w pewnych wypadkach kierować dostawę lądową bezpośrednio do hurty w głębi lądu.

Jerzy Łukomski
FIC Nantes, Francja

Komisja Bałtycka

21 Sesja Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego odbyła się w Warszawie w dniach 4 do 8 września 1995 roku i była poświęcona sprawom żywotnie obchodzącym środowiska rybackiego, a mianowicie stanowi obecemu i przewidywanym zmianom biomasy zasobów ryb podstawowych gatunków - śledzia, szprota, dorsza i łososia, oraz rewizji w roku bieżącym limitów połowowych (TAC z podziałem na strefy rybackie państw-stron konwencji) dla dorsza, a także ustaleniu limitów połowowych na 1996 rok dla czterech podstawowych gatunków ryb.

Dokonano podziału limitów połowowych między Estonię, Federację Rosyjską, Litwę, Łotwę, Polskę i Unię Europejską (w tym Finlandię i Szwecję). Limity połowowe dla Finlandii i Szwecji zostały włączone do przyznanych Unii Europejskiej, jakkolwiek oba te państwa występować będą jako samodzielne strony konwencji do końca przyszłego roku.

A oto najbardziej interesujące nas postanowienia tej Sesji:

- TAC dla dorsza na 1995 rok został powiększony do 120 tys. ton, z czego Polsce przypadło 25.320 ton (o 4.220 ton więcej).
- TAC dla śledzia na 1996 rok ustalony został na poziomie 560 tys. ton, z czego Polsce przypadło 112.800 ton (jak w br.).
- TAC dla szprota na 1996 rok ustalony został na poziomie 500 tys. ton, z czego Polsce przypadło 132 tys. ton (jak w br.).
- TAC dla dorsza na 1996 rok ustalony został na poziomie 165 tys. ton, z czego Polsce przypadło 34.815 ton.
- TAC dla łososia na 1996 rok ustalony został na poziomie 450 tys. sztuk, z czego Polsce przypadło 27.751 sztuk.
- Ustalono całkowity zakaz połowów dorsza na całym obszarze Bałtyku w okresie od 10 czerwca do 20 sierpnia 1996 roku.
- Dopuszczono transfery i wymiany kwot połowowych między państwami-stronami konwencji lub tychże z państwami trzecimi.

• Zobowiązano państwa-strony konwencji do przekazania Komisji listy ich statków upoważnionych do połowów dorsza na Bałtyku.

• Zobowiązano państwa-strony konwencji do przekazywania pozostałym państwom-stronom konwencji miesięcznych statystyk wyładunków ryb (objętych TAC) dokonanych przez ich statki, a Komisji - informacji o wyładunkach ze statków pozostałych państw-stron konwencji. Państwa te powinny również odmawiać zgody na wyładunki dorsza pochodzącego z przeładunków w morzu.

Komisja zajmowała się też sprawą ochrony zasobów łososia pochodzącego z naturalnego rozrodu (tzw. dzikiego) i w tym celu podjęła szereg rezolucji. obliczonych na dobrowolną akceptację i wprowadzenie w życie przez państwa-strony konwencji.

Komisja liczy na uzyskanie równowagi w działalności rybackiej w 1996 roku i osiągnięcie uczciwego kompromisu wszystkich zainteresowanych stron.

19 września radzili w siedzibie MIR-u przedstawiciele administracji morskiej, nauki i stowarzyszeń rybackich nad sposobem podziału dodatkowej kwoty połowowej dorsza na rok bieżący, uzyskanej dla Polski w wyniku 21 Sesji Komisji Bałtyckiej. Ustalono, że podział tej kwoty nastąpi według dotychczasowych zasad w oparciu o indywidualne wnioski armatorów i z uwzględnieniem faktycznych przekroczeń limitów. Bliższych informacji uzyskać można w Urzędzie Morskim w Słupsku.

Niestety, nie wszyscy rybacy byli zdyscyplinowani, a w niektórych przypadkach przekroczenia indywidualnych kwot połowowych miały charakter patologiczny, świadczący o całkowitym braku zrozumienia i akceptacji zasad ochrony zasobów - o lekceważeniu środowiska rybackiego, które tych zasad przestrzega. Taka postawa, w której liczy się tylko siła przy egzekucji prawa i cnota jest jego omijanie, a nie dobrowolne podporządkowanie się mu w imię wspólnego interesu, może być złym prognostykiem dla skuteczności naszej integracji z Zachodem i uzyskania znaczącego postępu cywilizacyjnego. Eliminujemy więc z naszego środowiska takie postawy poprzez tworzenie klimatu dla ich potępienia, zamiast wyrozumiałości dla ludzi, którzy są po prostu nieuczciwi.

SJM

Rybackie badania gdańskiego socjologa

Dr Bogusław Marciniak reprezentujący Instytut Socjologii i Filozofii Uniwersytetu Gdańskiego prowadzi już od kilku lat interesujące badania socjologiczne różnych społeczności rybackich i to zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Efektem jego kilkakrotnych pobytów w Norwegii było przeprowadzenie wspólnie z norweskimi kolegami, reprezentującymi Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu w Tromsø, badań w dziedzinie przeobrażeń społeczno-ekonomicznych, jakie ostatnio miały miejsce w życiu mieszkańców małej, wyizolowanej przestrzeni osady rybackiej w północnej Norwegii u wylotu fiordu Malangen. Wyniki tych badań dr Marciniak przedstawił w kilku publikacjach wydanych w Norwegii przy współpracy z norweskim badaczem Sveinem Jentoftem, a ostatnio również w III tomie Gdańskich Studiów Antropologicznych (Gdańsk 1994), wydanych przez Zakład Socjologii Kultury Uniwersytetu Gdańskiego i Oddział Etnografii Muzeum Narodowego w Gdańsku.

W artykule zatytułowanym "Znaczenie przemysłu rybnego w życiu mieszkańców małej, wyizolowanej przestrzeni osady rybackiej w północnej Norwegii" autor przedstawił rolę i zna-

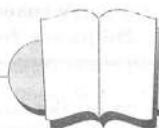
czenie przemysłu rybnego w życiu małej społeczności lokalnej, ukazując jak ważną społecznie rolę może pełnić w życiu mieszkańców małej osady przetwórstwo rybne. Początkowo były to głównie nowe miejsca pracy, później bariera skutecznie powstrzymująca ruchy migracyjne, a zwłaszcza ucieczkę młodego pokolenia do miast i wyludnianie się fiordów. Z czasem okazało się, że istnienie tego przemysłu umożliwiło ekonomiczne usamodzielnienie się kobiet, zmieniając gruntownie ich pozycję w rodzinie, czyniąc je pod względem ekonomicznym i społecznym pełnoprawnymi partnerkami mężczyzn. W podsumowaniu autor stwierdza, iż "zakłady przetwórstwa rybnego to także miejsca transferu nowości technicznych i organizacyjnych, stwarzające mieszkańcom osady szansę na ich poznanie i praktyczne przystosowanie się do nich. (...) Będąc jedynym pracodawcą na terenie osady, zakłady te stają się także głównym forum wymiany informacji, kształtowania się opinii społecznej i integracji wewnętrznej zbiorowości, stają się one więc instytucjami społecznymi".

Dr Marciniak zajmuje się również badaniem kaszubskiej społeczności ry-

backiej rejonu Półwyspu Helskiego i Zatoki Puckiej, poświęcając szczególnie dużo miejsca przemianom jakie tu nastąpiły w okresie postkomunistycznym. M.in. zastanawia się nad ewentualnym reaktywowaniem organizacji rybackich typu dawnych maszoperii. W roku 1993 na Kaszubskim Sejmiku Rybackim zorganizowanym przez Morski Instytut Rybacki i Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie wystąpił z bardzo interesującym referatem zatytułowanym: "Przyszłość rybołówstwa i zawodu rybaka morskigo na wybrzeżu kaszubskim w opinii mieszkańców regionu".

Od kilku lat dr Marciniak aktywnie współpracuje z Morskim Instytutem Rybackim, uczestnicząc w posiedzeniach naukowych, organizowanych przez Zakład Biologii i Ochrony Zasobów, podczas których dzieli się chętnie wynikami swoich badań. Z publikacjami dr Marciniaka na temat jego badań rybackich można zapoznać się w bibliotece MIR w Gdyni.

H.G.



NOWOŚCI KSIĄŻKOWE

Polityka morska

Nakładem Klubu Współczesnej Myśli Politycznej ukazała się książka pt. "Polityka Morska Rzeczypospolitej Polskiej", będąca plonem ubiegłorocznego seminarium, zorganizowanego przez ten Klub.

Jest to interesująca publikacja dla tych wszystkich, którym szczególnie zależy na sformułowaniu i realizacji polityki morskiej państwa. Jest wyrazem całej różnorodności poglądów w sprawach z nią związanych, a także wielkości jej obszaru tematycznego. Wnioski z seminarium opracowane przez specjalnie do tego celu powołany zespół, przedstawione na końcu książki, mogą być szczególnie przydatne zarówno decydentom, jak i tym wszystkim, którzy walczą o upowszechnienie świadomości morskiej w naszym kraju.

Sprawy morskiej gospodarki rybnej znalazły swoje miejsce między innymi dzięki udziałowi w seminarium przedstawicieli Morskiego Instytutu Rybackiego i naszego Stowarzyszenia. Podkreślono jej znaczenie dla gospodarki kraju, problemy rybołówstwa dalekomorskiego i bałtyckiego, potrzebę interwencji państwa i zapewnienia systemu prawnofinansowego dla jej funkcjonowania.

Mamy nadzieję, że publikacja ta przybliży ukazanie się dokumentu rangi państwowej, oficjalnie formułującego politykę morską Polski.

SJM

Indywidualne kwoty połowowe w rybołówstwie Alaski

Władze stanu Alaska zdecydowały się na wprowadzenie indywidualnych kwot połowowych na dwa gatunki ryb: halibuta i czarnego dorsza (rybę-szablę, black cod lub sablefish) na okres bieżącego 8-miesięcznego sezonu połowowego. Kwoty te przydzielane są będzie na podstawie oceny wielkości połowów poszczególnych statków rybackich za lata 1984-1990. Połowy obu tych gatunków na wodach okalających Alaskę dają dochody ok. 100 mln dolarów rocznie. Głównym powodem wprowadzenia tych kwot jest przeciwdziałanie swoistemu "wyścigowi po ryby" i umożliwienie bardziej racjonalnego gospodarowania czasem przez rybaków. Chodzi też o zapewnienie stałych dostaw ryb dla przetwórci, które tym samym będą mogły zatrudniać także stałą (i w tej sytuacji mniejszą) liczbę pracowników przez cały rok, a nie w okresie spiętrzenia dostaw ryb więcej pracowników sezonowych, a przez następną część roku prawie nikogo.

Nowy system indywidualnych kwot połowowych przyczyni się także do uspokojenia sytuacji na rynku ryb przeznaczonych do konsumpcji - będzie ich zawsze tyle, na ile istnieje efektywny popyt i będą one stale dostępne także po stałej cenie. Jeśli system ten sprawdzi się w przypadku połowów obu tych gatunków ryb, władze Alaski zamierzają w przyszłym sezonie połowowym zastosować te zasady także do połowu innych gatunków. Posiadacze indywidualnych kwot połowowych mogą je swobodnie sprzedać lub wypożyczyć innej osobie lub firmie. Nie podoba się to niektórym krytykom tego systemu, którzy uważają, że w ten sposób dokonano niezbyt sprawiedliwej prywatyzacji zasobów, na których ochronę i utrzymanie dotychczasłożono pieniądze wszystkich podatników. Z drugiej strony oczekuje się, że właściciele kwot połowowych będą bardziej racjonalnie gospodarować zasobami ryb i ograniczą do minimum zjawisko odrzutów za burtę. W rybołówstwie Alaski udział ryb wyrzuconych za burtę wyniósł w 1993 r. 16 proc. (przy połowach 2,1 mln ton ryb). Dla porównania w rybołówstwie światowym 26 proc. ogółu odłowionych w tym roku ryb zostało wyrzuconych za burtę.

A.G.

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 września 1995

Forma	Wielkość	Cena za kg oryginalna USD		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 4,60 NLG 4,60 NLG 3,90 NLG 3,50 NLG 2,30	2,87 2,87 2,43 2,13 1,44	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs		4,20	RFN (cif)	Norwegia	
filety b/sk. przekładane			4,80	Francja (cif)	Islandia	
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs	PTAS 200	1,59	Hiszpania (ze statku)	Pln. Atlantyk	
MINTAJ bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs		2,80	RFN (c/f)	Polska	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
bloki, b/głowy, patr.	> 20 cm		0,74	Holandia (fob)	Polska	
HALIBUT patroszony IQF	1,8–3 kg/szt.	NLG 18,50	11,56	Holandia (cif)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
filety IQF	1–1,5 kg/szt.	NLG 17,50	10,93		Grenlandia	
TURBOT patroszony IQF	0,5–1 kg/szt. 1–2 kg/szt. 2–4 kg/szt. > 4 kg/szt.	NLG 17,00 NLG 19,50 NLG 24,50 NLG 27,50	10,62 12,19 15,31 17,18	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
FLĄDRA filety b/sk. IQF	80–160 g/szt.	NLG 7,15	4,46	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
ŚLEDŹ cały, świeży	3–5 szt./kg	DEM 1,10	0,76	RFN (cif)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
bloki, b/głowy, patr.	6–8 szt./kg	NLG 1,15	0,72	Holandia (cif)	Irlandia	
cały, mrożony na morzu	4–7 szt./kg		0,37	Holandia (fob)	Holandia	
patr. – solony maties	7–9 szt./kg	NLG 4,50	2,81			
MAKRELA cała	400–600 g/szt. > 600 g/szt.	DEM 1,22 DEM 1,45	0,84 1,00	RFN (cif)	Norwegia	Rynek: niestabilny Podaż: dobra Popyt: niski
OSTROBOK cały, mrożony na morzu, bloki	> 200 g/szt. 100–200 g/szt.		0,46 0,60			
KALMAR Loligo, bloki	20–25 cm/tuba 25–30 cm/tuba	PTAS 800 PTAS 850	6,40 6,80	Hiszpania	łowiska Sahary	Rynek: stabilny Podaż: dobra Popyt: dobry
Illex tuby IQF	< 5 szt./kg	GBP 2,80	4,66	W. Brytania (c/f)	Tajwan	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową patroszony	2–3 kg/szt. 3–4 kg/szt. 4–5 kg/szt. 5–6 kg/szt. 6–7 kg/szt.	DEM 7,60 DEM 7,60 DEM 8,45 DEM 9,10 DEM 9,10	5,24 5,24 5,82 6,27 6,27	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: stabilny Podaż: dobra Popyt: umiarkowany
PSTRĄG żywy	300–500 g/szt. różna	DEM 4,50 DEM 6,20	3,10 4,27	RFN (fob)	Dania RFN	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry

Odpowiedzialne rybołówstwo i co dalej?

Przed 50 laty

- We wrześniu 1945 r. polscy rybacy z rejonu Morskiego Urzędu Rybackiego w Darłowie rozpoczęli połowy na Bałtyku przy użyciu 6 łodzi. Już wcześniej przystąpili do połowów rybacy niemieccy z Darłowa, dostarczając ryby oddziałom wojsk radzieckich.
- 30 września 1945 r. odbyła się w Gdyni skromna uroczystość wznowienia działalności przez Morskie Laboratorium Rybackie, któremu oddano do użytku wyremontowany budynek przy alei Zjednoczenia 1, należący przed wojną do Stacji Morskiej.
- Jesienią 1945 r. przystąpiono do wydobywania kutrów zatopionych w portach rybackich. Do końca tegoż roku wydobyto ich łącznie 32, z czego najwięcej w Helu – 8 i Władysławowie – 7.

Przed 45 laty

- Pierwszą w Polsce katedrę ekonomiki przemysłu rybnego utworzono 1 września 1950 r. w Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Sopocie. Objął ją J. Kulikowski, a pierwszymi jego asystentami byli S. Łaszczynski i A. Ropelewski, obaj z MIR.
- W ostatnich dniach września 1950 r. dwa kutry przedsiębiorstwa "Arka", jeden siedemnasto-, a drugi dwudziestoczworometrowy, wyszły na łowiska Morza Północnego, skąd powróciły do Gdyni w połowie października. Była to pierwsza próba połowów śledzi kutrami na tym morzu.

Przed 40 laty

- 23 września wszedł do Gdańska i stanął w basenie Stoczni Gdańskiej radziecki trawler przetwórcza "Dobrolubow" z Murmańska, zbudowany w zachodnich Niemczech. Był to pierwszy tego rodzaju statek rybacki w polskim porcie. Następnego dnia rozpoczęli oglądanie statku pracownicy Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych, stoczni, MIR i innych instytucji. Badano szczegóły konstrukcji i wyposażenia "Dobrolubowa".

Przed 35 laty

- 1 września 1960 r. nastąpiło otwarcie Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu. Przyłączono do niej istniejący tam od 1950 r. ośrodek szkolenia zawodowego, który początkowo działał przy przedsiębiorstwie połowów dalekomorskich "Delfin", później przy świnoujskim oddziale "Dalmoru". W 1951 r. ośrodek ten usamodzielniono. W latach 1950–1955 kierował nim H. Kubanek, a od marca 1955 r. W. Rusakiewicz. Szkolono w tym ośrodku oficerów rybołówstwa morskiego, mechaników, rybaków, solarzy ryb, kucharzy i tak zwanych oficerów kulturalno-oświatowych, którzy w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych byli w praktyce politycznymi zastępcami szypłów statków rybackich.
- 9 września 1960 r. podpisano wstępną umowę rządową pomiędzy Polską a Gwineą, ustalającą warunki eksperymentalnej eksploatacji łowisk u brzegów zachodniej Afryki przez polskie statki rybackie. Ze strony polskiej umowę tę podpisali w Conakry K. Kierkowski i S. Woźniak.
- Pierwszy zbudowany w Polsce trawler przetwórcza "Dalmor" wszedł do eksploatacji 21 września 1960 r. Otwierało to zupełnie nowy rozdział w historii naszego rybołówstwa dalekomorskiego.

Przed 30 laty

- 1 września 1965 r. w przedsiębiorstwie "Dalmor" podjęto ciągłą pracę prototypowe urządzenie do produkcji mączki rybnej (typ FM-25), zbudowane w Zakładach Budowy Maszyn Spożywczych "Spomasz" we Wronkach. Próby urządzenia trwały od maja 1965 r.

Przed 20 laty

- Wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej R. Pietraszek oraz minister uprzemysłowienia i górnictwa Mauretanii I.O. Rejela podpisali w Nouakchott porozumienie o współpracy w dziedzinie rybołówstwa morskiego między Polską a Mauretanią na okres 5 lat. Nie było ono realizowane.

Przed 15 laty

- 18 września 1980 r. przedstawiciel Polski podpisał w Canberze (Australia) międzynarodową konwencję o ochronie żywych zasobów morskich Antarktyki.

A. Ropelewski

W maju 1992 roku z inicjatywy FAO zwołana została w miejscowości Cancun w Meksyku międzynarodowa konferencja poświęcona problematyce tzw. odpowiedzialnego rybołówstwa (responsible fishing). Inicjatorzy tej konferencji wyszli z założenia, iż w ostatnim dziesięcioleciu rozwój światowego rybołówstwa przybrał tak szybkie tempo, że konieczne stało się wprowadzenie w życie nowych zasad zarządzania i gospodarowania żywymi zasobami, co zapobiegłoby powszechnemu zjawisku przetowienia zasobów, zerwałoby z dotychczasową praktyką naruszania równowagi w środowisku i działań szkodliwych dla morskich ekosystemów. Chodziło im również o to, aby generalnie, w skali światowej, uporządkować problem tzw. nakładu połowowego, przekraczającego w chwili obecnej rzeczywiste potrzeby, a także wprowadzić do eksploatacji nowe, bardziej selektywne technologie połowowe, zapewniające bardziej zrównoważoną eksploatację zasobów.

Efektem tej konferencji było przyjęcie uchwały, której nadano nazwę "Deklaracji z Cancun". Sygnatariusze deklaracji postanowili, że przy udziale FAO i innych kompetentnych organizacji międzynarodowych opracowany zostanie projekt Międzynarodowego Kodeksu Postępowania dot. Odpowiedzialnego Rybołówstwa (International Code of Conduct for Responsible Fishing), kodeksu uwzględniającego wszystkie zalecenia wyszczególnione w wymienionej deklaracji. Zwrócono się również do Sekretarza Generalnego ONZ z rekomendacją, aby najbliższe dziesięciolecie zostało ogłoszone przez tę organizację jako dekada odpowiedzialnego rybołówstwa.

Od tego momentu pod egidą Departamentu Rybołówstwa FAO rozpoczęły się intensywne prace powołanych przez tę organizację grup ekspertów nad sformułowaniem poszczególnych artykułów kodeksu. W wielu krajach odbyło się już kilkanaście konsultacji, m.in. w czerwcu 1994 roku odbyła się w Sidney, B.C. w Kanadzie międzynarodowa konsultacja ekspertów na temat pierwszej wersji projektu kodeksu, a w październiku 1995 odbędzie się w Hamburgu przy udziale również specjalistów z Polski, spotkanie ekspertów na temat proponowanych nowych projektów statków rybackich i selektywnych narzędzi połowowych, odpowiadających zasadom i wymogom odpowiedzialnego rybołówstwa. Po zakończeniu prac przez wszystkie specjalistyczne grupy ekspertów zostanie zwołana przez FAO na szczeblu światowym konferencja, na której przedstawiony będzie ostateczny tekst kodeksu w celu przyjęcia go przez wszystkich uczestników konferencji.

H.G.

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kollątaja 1.

Red. naczelny: Zygmunt Polański tel. 20 28 25

Sekr. redakcji: Przemysław Kuciewicz 31 33 40

fax - 202831 tlix - 054348

Druk: Poligrafia MIR Gdynia, ul. Kollątaja 1, tel. 20 17 28 w. 259



KRÓTKO ZE ŚWIATA

Koncentracja kwot połowowych w Islandii

Zgodnie z przewidywaniami zarówno wielu zwolenników, jak i przeciwników systemu indywidualnie zbywalnych kwot połowowych (IZKP) w Islandii nasila się proces koncentracji tych kwot w rękach najsilniejszych finansowo firm rybackich. W sezonie 1994/95 ponad 20 proc. tych kwot skupione zostało przez pięć największych, islandzkich firm połowowych, natomiast połowę wszystkich kwot połowowych posiadają 25 największe firmy połowowe tego kraju. Budzi to protesty ze strony niektórych właścicieli kutrów rybackich, którzy po wyczerpaniu swoich, niewielkich kwot połowowych nie są w stanie kupić na wolnym rynku dodatkowej kwoty, aby w ten sposób zapewnić sobie i załodze pracę i zarobki w ciągu całego roku. Koncentracja kwot połowowych jest – podobnie jak koncentracja kapitału – zjawiskiem typowo rynkowym i tym samym nieuchronnym, o ile rzecz jasna nie dojdzie do zakłócenia tego procesu przez politykę interwencyjną państwa.

Eurofish Report nr 462/95 A.G.

Stabilne wyładunki ryb w Islandii

Pomimo strajku rybaków islandzkich, który utrzymywał się w lecie br. przez kilka tygodni, nie doszło do znaczącego zmniejszenia wyładunków ryb, z wyjątkiem karmazyna ani też do spadku produkcji przetworów rybnych. W pierwszym półroczu 1995 r. zakłady przetwórcze tego kraju wyprodukowały 57 375 ton produktów rybnych, tj. tylko o 2 proc. mniej niż w pierwszym półroczu 1994 r. Podobnie zresztą jak i w poprzednich sezonach rybackich, które nie były zakłócone 3 tygodniowym strajkiem, także w pierwszej połowie br. wystąpiły różnice, jeżeli chodzi o wielkość wyładunków poszczególnych gatunków ryb. Przykładowo wyładunki dorsza zmniejszyły się w omawianym okresie o 21 proc., czarniaka o 36 proc., natomiast wzrosła w tym samym czasie produkcja wyrobów z plamiaka i zwiększyły się aż o 70 proc. wyładunki halibuta grenlandzkiego. Najbardziej widocznym efektem wspomnianego strajku rybaków był spadek o 16 proc. wyładunków karmazyna. Jednak wyładunki tej ryby dokonywane w czasie trwania strajku w portach islandzkich ze statków zagranicznych zwiększyły się o 32 procent. Ten ostatni fakt stanowił swoiste ostrzeżenie dla rybaków islandzkich, którzy m. innymi na skutek

zwiększających się dostaw zagranicznych dla rodzimego przemysłu przetwórczego zgodzili się w końcu na mniejsze podwyżki płac.

A.G.

Postanowienia konferencji ONZ

4 sierpnia 1995 r. zakończyła się w siedzibie ONZ w Nowym Jorku szósta i ostatnia już sesja Konferencji ONZ na temat gospodarowania przez państwa nadbrzeżne migrującymi stadami rybnymi, należącymi do tego samego ekosystemu, występującymi w 200-milowych strefach ekonomicznych, jak i bezpośrednio poza nimi tzn. w wodach otwartego oceanu, dotychczas swobodnie eksploatowanych przez statki rybackie innych państw.

Nowe, międzynarodowe mechanizmy współpracy, które znajdują swoje odzwierciedlenie w ustawodawstwach narodowych państw, które to porozumienie będą ratyfikować, przewidują możliwość kontrolowania przez inspektorów zachowania się obcych statków rybackich na wodach przylegających do 200 milowej strefy.

Kapitanowie, którzy naruszają przepisy proponowanego porządku mogą narazić się na to, że zostaną zmuszeni do tego, aby bez zwłoki udać się do najbliższego portu wskazanego im przez organa kontrolne. Statki, które naruszają przepisy tego nowego porządku mogą również zostać pozbawione prawa do wyładunków ryb w tym rejonie lub prawa do przeładunku na morzu.

Aby regulamin ten wszedł w życie wymagane jest ratyfikowanie go przez minimum 30 państw. Składanie podpisów pod tym porozumieniem zostanie zainaugurowane podczas Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 4 grudnia 1995.

FNI - Nr 9/95 HG

Dobre wyniki rybołówstwa Rosji

Rosyjscy rybacy wyładowali w pierwszej połowie bieżącego roku 2,5 mln ton ryb, tj. o 17 proc. więcej niż w tym samym okresie 1994 r. Fakt ten oznacza, zdaniem przewodniczącego Rosyjskiego Komitetu Rybołówstwa, Władymira Korelskiego, że rosyjski przemysł rybny przezwyciężył już kryzys, jaki dotknął tę branżę po upadku systemu gospodarki planowej. Rosja należała do niedawna do największych potęg rybackich i do końca lat 80. zajmowała drugie miejsce w świecie pod względem wielkości wyładunków ryb i innych zwierząt

morskich. W roku ubiegłym znalazła się na szóstym miejscu na tej liście po Chinach, Japonii, Peru, Chile i Stanach Zjednoczonych. Ogółem rybacka flota rosyjska wyładowała w 1994 r. 3,5 mln ton ryb. Spadek połowów ryb miał jednak także pozytywny wpływ na obecne szanse rozwojowe rosyjskiego rybołówstwa morskiego. W okresie ostatnich paru lat właśnie na skutek drastycznego zmniejszenia połowów poprawił się stan zasobów poszczególnych gatunków ryb w rosyjskiej strefie ekonomicznej. Dotyczy to szczególnie dobrego stanu zasobów dorsza na Morzu Barentsa i śledzia oraz flądry na Dalekim Wschodzie (tj. na Morzu Ochockim i wodach przylegających do rosyjskiego Dalekiego Wschodu). Wobec braku dostatecznych środków finansowych na odnowę floty rybackiej, rosyjskie firmy połowowe zawarły w ostatnich paru latach ze stoczniami norweskimi, hiszpańskimi i niemieckimi kontrakty leasingowe na dostawę łącznie 70 nowych statków rybackich. Należność za te statki spłacają kapitanowie dzierżawiący te jednostki lub firmy rybackie w ratach, często dostawami ryb. Bez takich kontraktów leasingowych Rosjanie nie byłiby w stanie odnowić swojej mocno przestarzałej floty rybackiej.

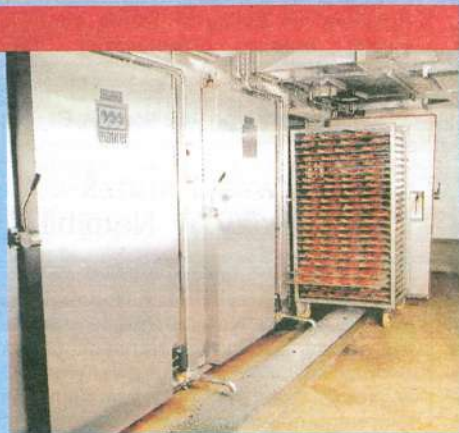
Eurofish Report nr 462/95 A.G.

Norweski statek badawczy w Namibii

Nowy statek badawczy wszedł do eksploatacji po przybyciu z Norwegii do Walvis Bay w Namibii, gdzie nadano mu nazwę "Dr Fridtjof Nansen". Statek o długości 56,75 m zbudowany został w stoczni norweskiej dla agencji Norad (Norwegian Agency for Development Cooperation). Zadaniem statku jest pomoc w badaniach w zakresie rybołówstwa i środowiska naturalnego w krajach rozwijających się. Jest to już drugi statek o tej nazwie realizujący program badawczy dla agencji Norad (poprzedni został wycofany z eksploatacji w 1993 r. po 18 latach służby). Armatorem statku jest Instytut Badań Morskich (Institute of Marine Research - IMR), natomiast agencja Norad decyduje o tym, który kraj lub region powinien otrzymać pomoc w realizacji badań z udziałem statku. Zasięga się przy tym opinii FAO, UNDP (Program Rozwoju Narodów Zjednoczonych) i IMR.

W okresie najbliższych 3-4 lat statek będzie prowadził badania w rejonie Namibii i Angoli. Dalsze zadania zostaną określone później, z uwzględnieniem potrzeb krajów rozwijających się, szczególnie tych, gdzie rybołówstwo jest ważną dziedziną gospodarki.

FNI - Nr 5/95 WŁCZ.



W ten sposób wyczarują Państwo z ryb smakowite specjalności

Prawdziwe szlagiery na rynku, które "scho-dzą", ponieważ niezrównanie dobrze wyglą-dają i smakują: złocisto-brązowe makrele, ha-libuty, pstrągi, soczyste szproty, szlachetne łososie i wiele innych. W urządzeniach MAU-RER-FISHMASTER udadzą się Państwu naj-bardziej wyrafinowane receptury – zapewni to stały sukces na rynku.

MAURER – szczytowa technika
dobrana do każdej wielkości zakładu
i profilu produkcji

Ciągnijcie Państwo zyski z olbrzymiego po-tencjału doświadczeń wiodącego producenta – firmy MAURER. Skorzystajcie z naszych porad. Zaplanujemy i zaprojektujemy z Pań-stwem wspólnie optymalne dla Państwa urzą-dzenia.

Cały świat ufa firmie MAURER.

„Pozłocą” Państwo swoją rybną ofertę

w komorach do osuszania i wędzenia ryb firmy MAURER

Prosimy nas odwiedzić na targach
POLAGRA '95
od 06.10 do 11.10.95 w Poznaniu
stoisko 203, hala 23 B

H. MAURER + SÖHNE

Biuro w Poznaniu
ul. 28 Czerwca 1956 nr 398
61-441 Poznań
tel. 061 / 300 596
fax 061 / 300 675

H. MAURER + SÖHNE

Obere Rheinstraße 41
D-78479 Reichenau
Phone +497534/808-0
Fax +497534/808-90

Przedstawiciel:

Zakład Remontowo-
-Montażowy
Ireneusz Stawiany
ul. Jesionowa 13/5
80-261 Gdańsk
tel. 0-58 41 64 74

